

## ZDZISŁAW MISIAK

ur. 1928; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, dzielnica żydowska, sklepy żydowskie, handel żydowski, bieda

### Dzielnica żydowska w Lublinie

Często nie bywałem, bo ja mieszkałem zupełnie w innej dzielnicy, to od czasu do czasu z matką, bo ojciec zajmował się pracą, a wychowaniem to zajmowała się moja matka, a czasami z babką, ojca matką, do tej dzielnicyśmy przychodzili czasami.

Lubartowska, Nowa, okolice Podzamcza, Stare Miasto – tam było masę sklepów prowadzonych przez Żydów, więc jeśli [mama] coś kupowała, na przykład dla mnie buty, dla mnie jakieś ubranie czy coś w tym rodzaju, to brała mnie ze sobą i szliśmy, było masę sklepów żydowskich, więc w nich się kupowało, bo zazwyczaj te ceny były u Żydów niższe niż w innych sklepach. Z Krakowskiego [Przedmieścia] w Świętoduską najczęściej się skręcało i tam właśnie z matką przeważnie, z babką bardzo rzadko, chodziłem.

Kto bardzo chciał, to mógł poznać, [że jest w dzielnicy żydowskiej], ale przecież ci ludzie normalnie żyli. Była jakaś taka charakterystyczna może nie tyle [woń], ile specyfika danego miejsca, ja jej nie umiem wyrazić słowami. Na Podzamczu, tutaj, gdzie jest obecnie plac [Zamkowy], to były takie slamsy, bym powiedział, tutaj była ta dzielnica Żydów biednych, na Wieniawie i na Podzamczu była dzielnica Żydów biednych. Ci ludzie nie wychodzili, założmy, z tej dzielnicy na zewnątrz, oni tam sobie żyli, mieli sklepy. Ja tam byłem chyba raz albo dwa razy przed wojną, na Podzamczu. Niedawno ostatni budynek z ulicy Szerokiej został rozebrany, jak ten targ na Ruskiej robili, tam taki z czerwonej cegły [budynek był], jakieś chyba 2, 3 lata temu, nie więcej jak 3, 4, rozebrali go, a to był oryginalny budynek przedwojenny. Jak jest PZU, w stronę ulicy Ruskiej ten budynek stał.

Dzielnica żydowska, to było charakterystyczne dla Żydów, była bardzo zagęszczona, powierzchnia była bardzo mała dla tych ich sklepów, ich działalności takiej czy innej. Bardzo to było zagęszczone. Domek koło domku był bardzo blisko, budka handlowa obok drugiej, one były tak w jednej masie.

Była kostka i tak zwane kocie łby były, na przykład na Świętoduskiej przed wojną był bruk z takich dużych kamieni, pamiętam, to do czasów wojny było i jeszcze przez

czas wojenny.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-04-13, Lublin
<b>Rozmawial/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"